

Żydowscy świadkowie polskiego stulecia

Zdjęcia i relacje
z wywiadów Centropa
przeprowadzonych w Polsce
w latach 2001–2008



Jewish Witness to a Polish Century

Pictures and stories
from the Centropa interviews
in Poland 2001–2008



INFORMACJE O WYSTAWIE

„Żydowski świadkowie polskiego stulecia“ to wystawa stworzona na podstawie wywiadów przeprowadzonych przez zespół Centropy z siedemdziesięcioma Żydami w starszym wieku, wciąż mieszkającymi w sześciu polskich miastach, a w kilku przypadkach - w sąsiednich krajach.

Niegdyś największa społeczność żydowska na świecie - licząca około trzy i pół miliona osób - została w ogromnej większości wymordowana przede wszystkim przez Niemców w czasie Holokaustu. Powojenne przejawy antysemityzmu w Polsce przyczyniły się do wyjazdu z kraju kolejnych setek tysięcy Żydów. W wyniku sterowanej przez władze antysemickiej kampanii z 1968 roku około 20 tysięcy osób zostało zmuszonych do opuszczenia Polski.

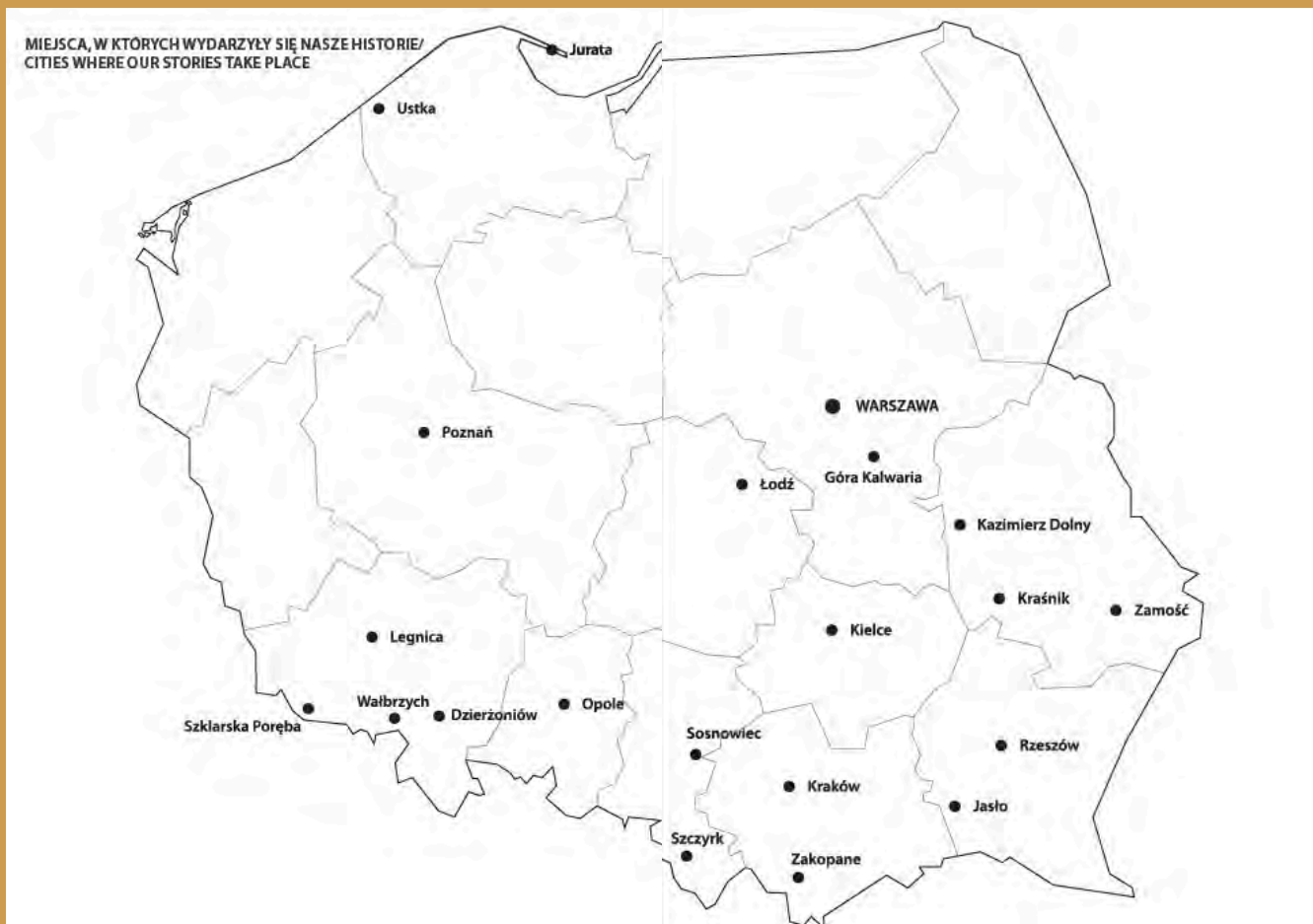
Niewielu Żydów żyje wciąż w Polsce, jeszcze mniej jest w stanie przypomnieć sobie i podzielić się historiami sprzed Holokaustu. Wraz ze śmiercią każdej osoby, giną kolejne rozdziały naszej historii. W tym celu rozpoczęliśmy nasz projekt – aby za pomocą nowych

technologii zachować ich wspomnienia i dawne rodzinne fotografie. Naszym polskim zespołem kierowała Anka Grupińska – ceniona autorka

zajmująca się tematyką żydowską.

Powszechnie wiadomo, że w ciągu minionego stulecia polscy Żydzi zdobywali Nagrody Nobla, złote medale olimpijskie i Oscary. Ta wystawa nie jest o nich. To wystawa o ludziach, którzy mieszkają na Twojej ulicy, w Twoim mieście: przyszli na świat w rodzinach piekarzy, robotników fabrycznych, nauczycieli i pielęgniarek, tłumaczy i lekarzy, urzędników i księgowych. Inaczej mówiąc, są tacy sami jak każdy tutaj w Polsce.

Wystawa Centropy została pomyślana jako gigantyczny album rodzinnych zdjęć, który możesz obejrzeć, zwiedzając ją. Jest wypełniona opowieściami, które Cię rozbawią, ale także zasmucają. To album, który odzwierciedla dumny i fascynujący rozdział polskiej historii, a ponieważ w Polsce wciąż istnieje mała lecz tętniąca życiem żydowska społeczność, rozdział ten jest wciąż zapisywany.



ABOUT THIS EXHIBITION

“Jewish Witness to a Polish Century” is an exhibition created from Centropa interviews conducted with 70 elderly Jews still living in six Polish cities, as well as elderly Jews living in nearby countries.

Once the largest Jewish community in the world, with more than 3.5 million Jews, the vast majority of our country’s Jews were murdered, primarily by the Nazis, during the Holocaust. Post-war anti-Semitism saw hundreds of thousands of Jews flee the country. Another 20,000 (estimated) were forced out of Poland during a Communist-led campaign in 1968.

That has left us with very few Jews still living in Poland, and fewer still who can recall and share with us stories of pre-Holocaust Jewish life. As each one of them dies, they take with them yet another chapter of our history.

That is why we began our project – to use new technologies to preserve their memories and old family pictures. Our team in Poland was headed by Anka Grupinska, a noted writer on Jewish subjects.

It is well known that over the past century, Polish Jews won Nobel prizes, Olympic gold medals and Academy Awards.

This exhibition is not about them. This is an exhibition about the people who live on your street, in your

town: they came from families that were bakers and factory workers, teachers and nurses, translators and doctors, administrators and bookkeepers. In other words, they are just like everyone else here in Poland.

This Centropa exhibition is meant to be a like a giant photographic family album you can walk through. It is filled with stories that will make you laugh, and others are very sad indeed. It is an album that reflects a proud and fascinating chapter of Polish history, and because Poland still has a small but lively Jewish community today, it is one that is still being written.



Wystawa powstała dzięki pomocy Departamentu Stanu USA ds. Demokracji, Praw Człowieka oraz Pracy, a także przy dodatkowym wsparciu ze strony Fundacji Taubego na rzecz Życia i Kultury Żydowskiej.

This exhibition was underwritten by US State Department, Bureau of Democracy, Human Rights and Labor, with additional support from The Taube Foundation for Jewish Life and Culture.



Co-funded by
the European Union

Co-funded by the European Union.
Views and opinions expressed are however those of the author(s) only and do not necessarily reflect those of the European Union or the European Education and Culture Executive Agency (EACEA). Neither the European Union nor EACEA can be held responsible for them.

AUTORZY/ CREDITS

Polski zespół Centropy założyła w 2002 roku Anka Grupińska.
The Polish Centropa team was founded in 2002 by Anka Grupinska.

OSOBY WYMIENIONE PONIŻEJ W LATACH 2000-2008 PODJĘŁY SIĘ PRZEPROWADZENIA WYWIADÓW, ZREDAGOWANIA HISTORII, ZESKANOWANIA ZDJĘĆ, A TAKŻE KONSULTACJI PROGRAMÓW EDUKACYJNYCH.

BETWEEN 2000 AND 2008, THESE PEOPLE CONDUCTED OUR INTERVIEWS, EDITED OUR STORIES, SCANNED OUR PICTURES AND PROOFREAD OUR PROGRAMS.

PRZEPROWADZENIE WYWIADÓW / INTERVIEWERS

PRZEPROWADZENIE WYWIADÓW / INTERVIEWERS

Magdalena Bizoń
Jacek Borkowicz
Marta Cobel-Tokarska
Marek Czekalski
Tanja Eckstein
Joanna Fikus
Kinga Gałuszka
Edyta Gawron
Judyta Hajduk
Marta Janczewska
Jolanta Jaworska
Maria Koral
Ella Orlikova
Agata Patalas
Zuzanna Schnepf
Alla Shevcuk
Zuzanna Solakiewicz
Anna Szyba
Agnieszka Witkowska
Vladimir Zaidenberg

OBJAŚNIENIA TERMINÓW ORAZ NAZW GEOGRAFICZNYCH / GLOSSES AND GEOGRAPHICAL NAMES

Aleksandra Bańkowska

TRANSKRYPCJA / TRANSCRIBING

Michał Libera
Ewa Radczuk
Dorota Radczuk

SKANOWANIE / SCANNING

Bogna Burska
Jakub Rajchman

TŁUMACZENIE / TRANSLATORS

Grzegorz Kamil Gryko
Krystyna Mazur
Jessica Taylor-Kucia
Marcin Wawrzyńczak
Magdalena Widlak
Justyna Włodarczyk

REDAKCJA (TEKSTY ANGIELSKIE) / EDITORS (ENGLISH TEXTS)

Tomasz Kluz

REDAKCJA (TEKSTY POLSKIE)

I KOORDYNACJA
EDITING (POLISH TEXTS) &
COORDINATING
Anka Grupińska

PRZYGOTOWANIE WYSTAWY / THIS EXHIBITION WAS PREPARED BY

Evgenij Gretschnko
Paweł Kamiński
Martina Lang
Silvia Weber



SUWAŁKI

1938

Rozmówca | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Henryk Prajs

Aleksandra Bańkowska

Ta fotografia przedstawia mnie, gdy byłem żołnierzem Wojska Polskiego, przed wojną.

Jak było w wojsku? Cóż, byłem krawcem, który nagle stał się kawalerzystą. A ja zawsze bałem się koni. Widywałem je, jak np. ciągnęły powóz, ale to co innego. Choć wtedy po raz pierwszy wsiałem na konia, to i tak nauczyłem się jeździć, jeszcze jak!

Służba wojskowa trwała dwa lata, moja powinna skończyć się w 1939, tak więc zamiast jechać do domu, pojechałem na wojnę. Walczyłem w kampanii wrześniowej. 14 września zostałem ranny w bitwie z Niemcami, w Olszewie. Dostałem odłamkami pocisku artyleryjskiego, miałem kilka ran. Trzy dni później wkroczyli Rosjanie i wzięli nas do niewoli.

It is a photo of mine, when I was a soldier in Polish Army before the war.

How was the army? Well, I was a tailor suddenly turned cavalryman. And I had always been afraid of horses. Well, I had seen them, pulling a coach for example, but that's different. I mounted a horse for the first time then, but I did learn to ride, and how!

Military service lasted two years and mine was to finish in 1939, so instead of going home I went to war. I fought in the September campaign. On 14th September I was wounded in a battle with the Germans at Olszewo. I was messed up by a shrapnel, had a couple of wounds. Three days later the Russians marched in and took us all prisoners.



MIEJSCE NIEZNANE | LOCATION UNKNOWN

Druga dekada XX w. | 1910s

Rozmówczyni | Interviewee

Maria Ziemna

Autorka wywiadu | Interviewer

Marta Cobel-Tokarska

To jest zdjęcie mojego dziadka i jego przyjaciół w wojsku. Nie wiem, gdzie i kiedy zostało zrobione, nie potrafię nawet wskazać, gdzie znajduje się na nim mój dziadek.

Jeśli chodzi o dziadka, Hermana Rumelda, pamiętam, jak grywał ze mną w pokera i opowiadał mi historie, kiedy byłem dzieckiem. Wiem też, że pisał. Nie wiem, czy było to w jidysz czy po hebrajsku, ale pisał opowiadania w jednym z tych języków, ponoć bardzo dobre. Niestety, wszystkie zaginęły. Wiem też, że był w młodości nauczycielem, nie wiem jednak, czego uczył. Podczas I wojny światowej był w armii austriackiej. Został ranny i otrzymywał rentę inwalidzką.

This is a picture of my grandfather and his friends in the army. I don't know where and when it was taken, and I can't even point out which one is Grandpa.

When it comes to my grandfather, Herman Rumeld, I know that he used to play poker with me and tell me stories when I was a child, and I know that he used to write. I don't know whether it was in Yiddish or in Hebrew, but he wrote stories in one of those two languages, apparently very good ones. They all got lost, though. I also know that he was a teacher when he was young, but I don't know what he taught. During World War I, he was in the Austrian army. He was wounded and later had a disability pension.



BIAŁA

1938

Rozmówca | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Józef Seweryn

Zuzanna Solakiewicz

To jest 3. Pułk Strzelców Podhalańskich przed synagogą w Białej. Zrobiłem to zdjęcie we wrześniu 1938 roku.

Miałem opuścić wojsko 30 września 1939 roku, ale 1 września wybuchła wojna, więc wyruszyłem walczyć z Niemcami. Gdy połowę Polski zajęli Rosjanie a drugą Niemcy, to był koniec Polski. Wzięto mnie do niewoli w okolicach Lublina. Zostałem ranny w potyczce i zabrano mnie do szpitala, który – nawiasem mówiąc – znajdował się w kościele. Stamtąd zabrali mnie Niemcy; kazano nam iść w stronę Przemyśla. Podczas jednego z postojów wysłano mnie razem z przyjacielem, żebyśmy nabrali wody do menażki. Myśleli, że nie dam rady uciec, bo byłem ranny, ale – oczywiście – uciekliśmy.

This is Third Riflemen's Regiment of Podhale in the front of the synagogue in Biala. I myself took this photograph in September of 1938.

I was supposed to leave the army on 30th September 1939, but the war broke out on September 1st, so I went off to fight the Germans. As the Russians took half of Poland and the Germans the other half, that was the end of Poland, and I was taken prisoner in the area of Lublin. I was wounded during a skirmish and taken to a hospital, which, incidentally, was organized in a church. The Germans took me from there; we were ordered to move in the direction of Przemyśl. During one of the stops I was sent with a friend of mine to get some water in a mess tin. They thought we wouldn't be able to escape, because I was wounded, but of course we did run away.



MIEJSCE NIEZNANE | LOCATION UNKNOWN

Lata 40. XX w. | 1940s

Rozmówca | Interviewee

Leopold Sokołowski

Autorki wywiadu | Interviewers

A. Patalas, J. Fikus

Straciłem wszystkich, absolutnie wszystkich, w czasie wojny.

Potem przyłączyłem się do armii i to właśnie ja, w wieku dwudziestu jeden lat. Rok później spotkałem Gabrielę Utratę, która nie była Żydówką. Zakochaliśmy się i poszedłem na spotkanie z jej rodzicami. Myślałem, że może jej ojciec będzie mi przeciwny z powodu mojej religii. Ale on powiedział: „Młody człowieku, przed wojną byłem więziony z Żydami. Byłbym dumny, mając ciebie, Żyda, za zięcia.”

I lost everyone in the war, absolutely everyone.

I joined the army afterwards, and that's me, aged 21. A year later I met Gabriela Utrata, who wasn't Jewish. We fell in love, and I went to meet her parents. I thought maybe her father would be against me because of my religion. But he said, "Young man, before the war, I used to go to jail with Jews. I would be proud to have you, a Jewish man, for a son-in-law."



ZAMOŚĆ

1938

Rozmówca | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Mieczysław Weinryb

Zuzanna Solakiewicz

To jest moje zdjęcie jako żołnierza.

Zostałem powołany do wojska w 1937 roku. Również mój ojciec sobie tego życzył. Powiedział, że nauczę się walczyć i że będzie to później przydatne w Palestynie. Służyłem we Włodzimierzu Wołyńskim, w 23. Regimentie Piechoty. Potem zostałem przeniesiony do Pogórka niedaleko Baranowicz. Budowali tam bazę, a ja znałem się na budownictwie. Stawialiśmy drewniane baraki dla żołnierzy i inne obiekty.

This is a picture of me as a soldier.

I was called up in 1937. It was what my father wanted, too. He said that I would learn to fight, and that that could prove useful later on in Palestine. I served at Włodzimierz Wołyński, in the 23rd infantry regiment. Later I was transferred to Pogorsk near Baranowicze. They were building a base there and I knew about construction. We put up wooden barracks for the soldiers and other quarters.



HAMMERSTEIN

1915

Rozmówczyni | Interviewee

Irena Wygodzka

Autorka wywiadu | Interviewer

Zuzanna Schnepf

To jest zdjęcie mojego ojca, Hermana Beitnera, kiedy był w armii pruskiej podczas I wojny światowej. Stoi czwarty z prawej.

This is a picture of my father, Herman Beitner, when he was in the Prussian Army during World War I. He is standing fourth from the right.

Pamiętam, jak moja mama mówiła mi, że czekała na ojca siedem lat, gdy służył w armii. Pobrali się dopiero po tym, jak w 1918 roku został zwolniony z wojska. Myślę, że pobrali się w 1919 roku, ponieważ mój brat, Natan, urodził się w 1921, a ja urodziłam się w 1922.

I remember my mother telling me that she waited for my father for seven years while he was in the Prussian Army. They only got married after he was discharged in 1918. I think they got married in 1919, because my brother, Natan, was born in 1921, and I was born in 1922.



MIEJSCE NIEZNANE | LOCATION UNKNOWN

Lata 30. XX w. | 1930s

Rozmówca | Interviewee

Henryk Lewandowski

Autorka wywiadu | Interviewer

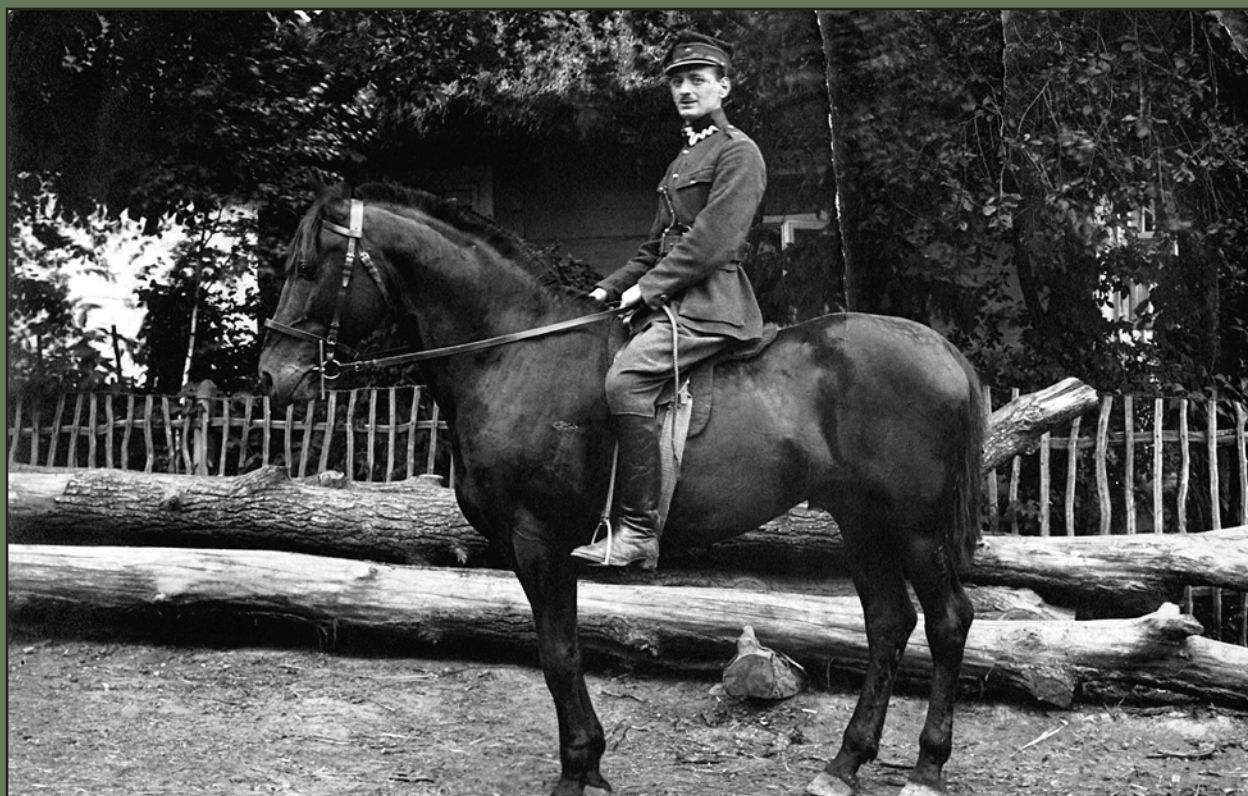
Anna Szyba

Oto brat mojej babci ze strony mamy, Henryk Wiślicki, oficer polskiej armii. To była zamożna rodzina, prawdziwi patrioci. Część z nich nawet ochrzciła się.

Here is my maternal grandmother's brother, Henryk Wislicki, an officer in the Polish army. Theirs was a wealthy, and deeply patriotic, family. Some of them had even converted.

Wujek Henryk stacjonował nad rzeką Bug w 1939 roku i był na linii frontu 22 i 23 września, kiedy Sowieci zaczęli swoją inwazję i bombardowania. Henryk musiał pojechać do Grabowic ze swoją jednostką, a ostrzeliwano wtedy strasznie. Doszła do nas wieść, że oficer polskiej armii zginął, więc moja mama musiała pojechać i załatwić wszystkie sprawy pogrzebowe.

Uncle Henryk was stationed near the Bug River in 1939, and he was on the front lines on September 22 or 23 when the Soviet bombardments and invasion began. Henryk had gone to Grabowice with his unit, and the shelling was terrible. Word came back to us that a Polish officer had been killed, so my mother had to go and make all the funeral arrangements.



POZNAŃ

1938

Rozmówca | Interviewee

Jakub Bromberg

Autorka wywiadu | Interviewer

Judyta Hajduk

Byłem jednym z sześciu braci. To jest mój brat, Moszek Majer, kiedy służył w 57. Regimentzie Piechoty.

Niestety, Moszek zginął broniąc Warszawy we wrześniu 1939 roku. Później zapytałem kuzyna: „A więc gdzie jest grób?”. Odpowiedział, że widział mogiłę z hełmem, podpisaną „Moszek Majer Bromberg”. Słyszałem też, że przyszła jakaś kobieta i wykopała grób. Do dziś nie wiem, co się stało.

I was one of six brothers. Here is my brother Moszek Majer, when he was serving in the 57th Infantry Regiment.

Unfortunately, Moszek died in battle, defending Warsaw in September 1939. Later I asked my cousin, “so where’s the grave?” He said he had seen a grave with a helmet on it bearing the name Moszek Majer Bromberg. But I also heard that a woman had come and dug up the grave, and to this day I don’t know what happened.



KRAKÓW

1936

Rozmówca | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Józef Seweryn

Zuzanna Solakiewicz

Pierwszy z lewej to mój dziadek, Jakub Kraus, przed wejściem do jego zakładu fryzjerskiego.

W latach osiemdziesiątych XIX wieku dziadek otworzył salon fryzjerski w Krakowie, w Podgórzu. Oprócz niego pracowało tam kilku praktykantów. Uczyli się zawodu i po krótkim czasie odchodzili otwierać własne interesy. Praktykanci zmieniali się co trzy lata. To był zakład dla osób obojga płci. Dziadek miał wielu klientów. Strzyżenie kosztowało 1 złoty.

First from left is my grandfather – Jakob Kraus – in the front of his hairdressing salon.

In the 1880s Grandfather opened a hairdressing salon in Cracow, in the Podgorze district. Several apprentices worked in the shop as well as Grandfather. They learned the trade at his shop and later left to start their own businesses. The apprentices would change every three years. It was a unisex shop. Grandfather had many customers. A cut cost one zloty.



WARSZAWA

Lata 90. XX w. | 1990s

Rozmówca | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Michał Friedman

Anka Grupińska

To ja w roli nauczyciela jidysz. Przez lata uczyłem hebrajskiego na uniwersytecie, a jednocześnie prowadziłem kursy jidysz.

Przez wiele lat mojej pracy dydaktycznej, w kursach nauki jidysz uczestniczyło około 700 studentów. Większość moich uczniów to Polacy nieżydowskiego pochodzenia. Dzisiejsza młodzież żydowska należy do innego świata niż ten, w którym się urodziłem, podobnie jak młodzi Polacy. Jest grupa, którą latami uczyłem jidysz, a nikt w niej nie jest Żydem. Studiowaliśmy literaturę jidysz i omawialiśmy ją w tym języku. Nawet teraz ciągle się spotykają, żeby porozmawiać w jidysz. Naprawdę to robią. I bądź tu mądry.

This is me teaching Yiddish. I taught Hebrew at the university for several years, while also teaching a Yiddish language class.

In my many years of teaching, about 700 students took my classes. Most of my students are non-Jewish Poles. Today's young Jews are from a different world than the one I was born in, and so are the young Poles. There is a group that learned Yiddish with me for years, all non-Jews. We studied Yiddish literature and discussed it in Yiddish. Even now, they continue to meet somewhere to talk in Yiddish, and they're really doing it. Go figure.



ŁÓDŹ

Lata 50. XX w. | 1950s

Rozmówczyni | Interviewee

Danuta Mniewska

Autorka wywiadu | Interviewer

Maria Koral

To ja (pierwsza z prawej) w Nowym Teatrze, w roli Mathurine w „Don Juanie” Moliera.

W 1949 r. postanowiłam zdawać do Szkoły Teatralnej w Łodzi. Złożyłam podanie. Była duża konkurencja, jak to zwykle bywa w szkołach artystycznych. Pamiętam, jak się bałam. Przygotowałam kilka fragmentów na egzamin. Podobno wypadłam bardzo dobrze. Wygląd też się liczył, a ja byłam ładną dziewczyną. Spośród kilkuset kandydatów przyjęto tylko dwadzieścia osób, głównie dziewczęta.

This is me (first from the right) in the Nowy Theatre playing a role of Mathurine in Molier’s Don Juan.

In 1949 I decided to take an entrance exam to the Theatre School in Lodz. I made the application. It was a competition-type exam, as is usual in art schools. I remember the anxiety, I had prepared several pieces for the exam. And reportedly I performed very well. The question of looks was also important – I was a pretty girl. How this helps in life... Out of several hundred candidates only twenty were admitted, chiefly girls.



ŁUKÓW

Lata 30. XX w. | 1930s

Rozmówca | Interviewee

Autor wywiadu | Interviewer

Mojsze Sznejser

Jakub Rajchman

To ja (pierwszy z prawej) i mój brat, Abram Sznejser (pierwszy z lewej), przy pracy w warsztacie szewskim. Zanim zacząłem pracować jako szewc, zdobyłem trochę wykształcenia. Chodziłem do szkoły podstawowej, ale tylko do czasu śmierci mojego ojca w 1932 roku i na tym się skończyło. Nie mogłem dalej chodzić do szkoły, bo musiałem pracować. Potem uczęszczałem już tylko na kursy wieczorowe.

Właścicielem tego zakładu szewskiego był Żyd, nazywał się Mosze Onikman, a ta stara kobieta, druga z lewej, to jego matka.

This is me, sitting first from the right and my brother Abram Sznejser (first from the left) working at one of the cobbler's workshops. Before I started to work as a cobbler, I got some education. I went to elementary school, but only until my dad died in 1932, then that was the end of it. I couldn't go to school any more because I had to go to work. And after that I only attended evening classes.

The owner of this workshop was a Jew called Mojsze Onikman, and that old woman sitting second from left is his mother.



ŁÓDŹ

Lata 60. XX w. | 1960s

Rozmówczyni | Interviewee

Autor wywiadu | Interviewer

Irena Wojdysławska

Marek Czekalski

To ja i moi przyjaciele z kliniki psychiatrycznej. Swoją rozprawę doktorską złożyłam w 1961 roku, obroniłam rok później. Tytuł rozprawy brzmiał: „Kwestie kryminalne w schizofrenii”. Pracę rozpoczęłam od razu po ukończeniu nauki, w Szpitalu Psychiatrycznym im. dr. J. Babińskiego.

Zostałam dyrektorką kliniki. Mogę uważać się za dobrego lekarza, chociaż – oczywiście – zawsze chciałoby się lepiej. Byłam lubiana i szanowana. Przeszłam na emeryturę w 1981 roku. Pracowałam jeszcze 17 lat, ale tylko w przychodni przy ul. Bardowskiego.

This is me and my friends from the Psychiatric Clinic. In 1961 I submitted my doctoral dissertation. I defended it in 1962. The title of the dissertation was 'Criminal Issues in Schizophrenia.' I started working immediately in the Dr. J. Babinski Psychiatric Hospital.

I became the director of the clinic. I could consider myself a good physician, although, of course, you always ask yourself for more. I was well liked and respected. I retired in 1981. I worked for seventeen more years, but only in a psychiatric outpatient clinic on Bardowskiego Street.



ZAGÓRZE ŚLĄSKIE

1946

Rozmówca | Interviewee
Autor wywiadu | Interviewer

Nachman Elenchwajg
Jakub Rajchman

Tutaj pracuję jako krawiec w Zagórze. Siedzę drugi z lewej. Poprzednio była to fabryka niemiecka, jeszcze widać niemieckie maszyny do szycia.

W Zagórze byłem krawcem w dawnej fabryce Zimmermana, ale tylko przez trzy tygodnie, bo potem wraz z kolegami założyliśmy spółdzielnię. Nazywała się „Zgoda” i miała około 30 pracowników, samych krawców. Jakiś czas potem, we Wrocławiu zorganizowano kurs dla kierownictwa technicznego, na który mnie wysłano. W późniejszych latach pracowałem w różnych spółdzielniach krawieckich, najpierw jako kierownik techniczny, potem jako rzeczoznawca do spraw jakości.

Here I am working as a tailor in Zagorze. I'm sitting second from left. It was a former German manufacture; you still can see German sewing machines.

In Zagorze I worked as a tailor at the former Zimmerman's plant. But that lasted for only three weeks because me and some colleagues set up a cooperative. The cooperative was called Zgoda and had some thirty employees, all tailors. Some time later a course for technical managers was organized in Wrocław and they sent me to attend it. Later I worked at several other tailor cooperatives, first as a technical manager, then as a quality surveyor.



WAŁBRZYCH

Lata 50. XX w. | 1950s

Rozmówca | Interviewee

Autor wywiadu | Interviewer

Mieczysław Najman

Tomasz Kluz

To ja z moim księgowym w firmie, którą kierowałem. Ja siedzę z prawej strony.

W Wałbrzychu były cztery kopalnie, więc poszedłem do jednej z nich. Chciałem pracować, bo miałem żonę i dzieci na utrzymaniu, chociaż nie mieliśmy oficjalnego ślubu. Miałem już gdzie mieszkać i byłem gotowy przyjąć każdą pracę, jaką mi zaoferują. Dyrektor zaproponował, żebym jeździł do różnych kopalń ciężarówką z dwoma strażnikami i wymieniał z robotnikami żywność za węgiel. Później zostałem kierownikiem działu zaopatrzenia.

This is me with an accountant in the firm I was managing. I'm the one on the right.

There were four mines in Wałbrzych and I went to one of them. I wanted to work because I had a wife and children to provide for, even though we weren't officially married. I already had a place to stay, and whatever job they could offer, I would take it. The director proposed me to drive around mines in a truck with two guards in order to exchange food for coal from all these workers. Later, I became the head of the whole supplies department.



PIESZYCE

Lata 40. XX w. | 1940s

Rozmówczyni | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Gustawa Birencwajg

Marta Cobel-Tokarska

To ja, Gustawa Birencwajg, w naszym sierocińcu w Pieszycach podczas obiadu. Siedzę przy stole, podpierając brodę rękami.

Po wojnie, jak łatwo sobie wyobrazić, było w mieście dużo bezdomnych żydowskich dzieci, więc zaczęto organizować dla nich żłobek. Ponieważ w Rosji pracowałam w żłobku, poproszono mnie, żebym się tym zajęła, bo nikt inny nie wiedział jak. Był tam żydowski lekarz, który zajmował się starszymi dziećmi, a ja opiekowałam się tymi poniżej trzeciego roku życia. Szło nam bardzo dobrze.

This is me, Gustawa Birencwajg, in our orphanage in Pieszycy, during lunch time. I am at the table with my hands to my chin.

After the war, as you can imagine, there were many homeless Jewish children in the city and they started organizing a nursery for them. Because I had worked in a nursery in Russia during the war, they asked me to organize it, because nobody else knew how. There was a Jewish doctor who looked after the older children and I looked after those under the age of three. It all went very well.



LEGNICA

Lata 80. XX w. | 1980s

Rozmówca | Interviewee

Autor wywiadu | Interviewer

Michał Warzager

Jakub Rajchman

To ja w domu modlitwy. Wcześniej stanowiliśmy dużą gminę, ale w tym czasie właśnie wszyscy wyjeżdżali. Najpierw młodzi ludzie. Niektórzy nawet nic nie mówili, że wyjeżdżają. Po prostu pojechali i nie wrócili. A niektórzy mówili mi, że jadą do Izraela.

Chodzę do synagogi w sobotę. Odmawiamy kaddisz za zmarłych. Często go prowadzę. Starsi ludzie, którzy nie wyjechali, przychodzą całkiem regularnie. Co sobotę mamy pół litra wódki, czasem ktoś przyniesie jeszcze swoją butelkę, więc zawsze można się napić.

Me in our prayer room. We used to be a big community here, but just about everyone left. First the young people started going. Some of them said nothing about leaving, but just went and didn't come back. And some of them told me that they were going to Israel.

I go to shul on Saturday. We say Kaddish for those who died; I often lead this. The older folks who didn't emigrate attend pretty regularly. Every Saturday we have a half-liter of vodka, and sometimes someone smuggles in a bottle of his own, so we can always have a drink.



ŁÓDŹ

Lata 80. XX w. | 1980s

Rozmówca | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Michał Nadel

Zuzanna Solakiewicz

To zdjęcie przedstawia mnie stojącego pośrodku naszej Gminy Wyznaniowej, recytującego modlitwy.

Moja żona zmarła w 2002 roku, po dwóch latach cierpień. Byliśmy razem przez pięćdziesiąt siedem lat, więc wciąż czuję się bez niej zagubiony.

Jestem aktywny społecznie. Wiele lat byłem członkiem rady niepełnosprawnych weteranów. Chciałem być między ludźmi, zawierać kontakty. Przez lata byłem przewodniczącym Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi, teraz jestem wiceprzewodniczącym. Myślę, że zrobiłem co do mnie należało, dziś chodzę tam w soboty i piątki.

This is a photo of me, standing in the center in our Jewish community center, reciting prayers.

My wife died in 2002, after two years of suffering. Fifty-seven years we were together, so I'm still lost without her.

I'm socially active. For a long time I was on the board for disabled war veterans. I needed to be among people, to make contacts. For many years I was the president of the community; now I am vice president. I think I did my part, and today I am going there on Saturdays and Fridays.



KRAKÓW

1915

Rozmówczyni | Interviewee

Emilia Leibel

Autorka wywiadu | Interviewer

Jolanta Jaworska

Naprzeciwko naszego domu, w krakowskiej dzielnicy Łagiewniki, znajdował się klasztor, lecz w czasie kiedy zrobiono to zdjęcie, podczas I wojny światowej, siostry zakonne zamieniły go w szpital.

Mój dziadek był pobożnym i bogatym Żydem. W 1915 roku, kiedy zbliżało się święto Paschy, zaprosił do siebie austriackich, żydowskich żołnierzy – inwalidów z klasztoru – żeby spędzili z nim święta. Właśnie wtedy zrobiono to zdjęcie.

Obiad podano na świeżym powietrzu, w domku letniskowym. Stół wyniesiono na zewnątrz – można zauważyć, że obrus nie leży równo. Został położony w pośpiechu, kiedy wciąż było jasno.

Opposite our house in the Cracow suburb of Łagiewniki was a convent, but at the time this picture was taken, during World War I, the nuns had turned it into a hospital.

My Grandfather was a devout Jew and also wealthy. In 1915, when the festival of Pesach was drawing near, he invited the invalid Austrian Jewish soldiers from the convent to spend the holidays with him. That's when this picture was taken.

Dinner was served outside, in the summerhouse. They took the table outside – you can see that the tablecloths aren't straight; they were laid in a hurry, while it was still light.



ZAWADA

Lata 20. XX w. | 1920s

Rozmówca | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Mieczysław Weinryb

Zuzanna Solaklewicz

To dzień wyjazdu Józefa Sztanga do Palestyny. Był głową naszej syjonistycznej grupy w Zamościu. Wszyscy przyszliśmy się z nim pożegnać. Zdjęcie znajdowało się w kolekcji mojej siostry w Izraelu. Zabrałem to i kilka innych do Polski, gdy moja siostra zmarła. Niestety, nie potrafię nikogo rozpoznać na tym zdjęciu, ale pamiętam to zdarzenie.

Moja rodzina w Zamościu miała silne przekonania syjonistyczne. Obie siostry wyjechały do Palestyny w latach dwudziestych. Szkoda tylko, że rodzice nie wyjechali. Zostali zamordowani w Kowlu, a ja uciekłem z moją jednostką na wschód, dołączyłem do Armii Radzieckiej i wróciłem z nią do Polski.

This is the day of Jozef Sztang's departure for Palestine. He was the head of our Zionist group in Zamosc. We all came to say good bye to him. The photo was in my sister's collection in Israel. I took this one and some other photos back to Poland after my sister died. Unfortunately, there is nobody I could identify in this photo, but I remember the event.

My family in Zamosc was strongly Zionist. Both of my sisters left for Palestine in the 1920s. I only wish my parents had. They were murdered in Kovel and I fled with my unit to the east, joined the Soviet army and returned to Poland with them.



KRAKÓW

Lata 80. XX w. | 1980s

Rozmówca | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Daniel Bertram

Edyta Gawron

To zdjęcie zostało zrobione na wystawę „Ostatni polscy Żydzi”. Było to w latach osiemdziesiątych, w synagodze Remuh w Krakowie. Ja jestem drugi z prawej.

W czasie świąt żydowskich, a także w piątkowe wieczory i sobotnie poranki chodzę do synagogi. Jestem członkiem gminy żydowskiej od 1945 roku. Należę do najstarszych, ponieważ wielu umarło i wielu się przeprowadziło. Spotykam się z innymi krakowskimi Żydami w szabat i w czasie świąt w synagodze. Jednak niewielu przychodzi i niestety, nie jesteśmy w stanie utworzyć minjanu.

This picture was taken for the photo exhibition called, 'The last Polish Jews.' It was in the late 1980s the photo was made in Remuh Synagogue in Cracow. I am second from the right.

During Jewish festivals I go to the synagogue, and on Friday evenings and Saturday mornings too. I have been a member of the Jewish community organization since 1945. I am one of its oldest members, because a lot of people died and a lot of people have moved away. I also meet other Cracow Jews on Sabbath and at festivals at the synagogue. But not many people come to the synagogue, and unfortunately we can't make up a minyan.



ZAWADA

Lata 40. XX w. | 1940s

Rozmówca | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Feliks Nieznanowski

Joanna Fikus

Mój ojciec stoi w rozpiętej koszuli, trzeci z lewej w rzędzie za tymi, którzy siedzą.

W młodości ojciec należał do syjonistycznej organizacji Hashomer Hatzair, a potem sympatyzował z Bundem (Powszechny Żydowski Związek Robotniczy). Jednak nie wydaje mi się, żeby moi rodzice byli jego członkami. Wiem, że ojciec był zaangażowany w działalność związkową w swoim zakładzie, i że spotkania związkowe często odbywały się u nas w domu. Tak więc ogólny nastrój i atmosfera w domu były zdecydowanie lewicowe.

My father is standing in an unbuttoned shirt, the third from the left in the row behind those who are seated.

In his youth, my father belonged to the Zionist organization Hashomer Hatzair, and later he sympathized with the Bund, though I don't think my parents were Bund members as such. I do know that Father was involved in union work at his company, and that union meetings were often held at our home. So the general mood and the atmosphere at home was definitely leftist.



SOSNOWIEC

1939

Rozmówczyni | Interviewee

Halina Leszczyńska

Autorka wywiadu | Interviewer

Marta Cobel-Tokarska

To zdjęcie zostało zrobione na weselu Blumy Birencwajg, siostry mojego ojca.

Mój ojciec, Dawid, pochodził z Sosnowca. Jego ojciec miał na imię Abram, a jego matka Tema. Było ich razem sześćoro dzieci: cztery córki i dwóch synów. Jedna córka nazywała się Rachela, druga Sala, trzecia Laja, a czwarta Bluma. Brat mojego ojca nazywał się Judka.

Bluma i jej mąż wyjechali, kiedy rozpoczęła się wojna niemiecko-rosyjska. Myślę, że zginęli... zniknęli bez śladu.

This picture was taken at the wedding of Bluma Birencwajg, my father's sister.

My father, Dawid, came from Sosnowiec. His father's name was Abram, and his mother was Tema. There were six children in all. Four daughters and two sons. One daughter was called Rachela, the second one Sala, the third one Laja, and the fourth one was Bluma. And my father's brother was Judka.

Bluma and her husband left when the German- Russian War broke out. And I think they died... They disappeared without a trace.



OSTRÓW LUBELSKI

1922

Rozmówca | Interviewee

Yakov Honiksman

Autorka wywiadu | Interviewer

Ella Orlikova

To jest fotografia mojego dziadka od strony mamy, Mojsze Grinberga. Dostałem to wspaniałe stare zdjęcie, kiedy byłem w Polsce w 1974 roku. Jeden z mieszkańców miasta, w którym mój dziadek był bardzo szanowany, zachował je.

Widziałem dziadka tylko raz, kiedy miałem 4 lata, ale pamiętam go bardzo dobrze. Był wysokim Żydem, z na wpół siwą brodą. Był przystojny.

This is a picture of my maternal grandfather, Mojsze Grinberg. I was given this wonderful old photo when I was in Poland in 1974. One of the residents of the town, where my grandfather had been very much respected, kept this photo.

I saw my grandfather only once when I was four years old, but I remember him well. He was a tall Jewish man with a big half-gray beard. He was handsome.



KRAKÓW

Lata 40. XX w. | 1940s

Rozmówca | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Józef Seweryn

Zuzanna Solakiewicz

Miałem własny aparat fotograficzny Leica, z obiektywem o stałej ogniskowej. Zawsze nosiłem go ze sobą. Robiłem zdjęcia z tramwaju.

Pewnego dnia udało mi się zrobić kilka zdjęć ulicznej łapanki Żydów w Podgórzu. Zrobiłem je z trumny – przez dziurkę. Trumna została umieszczona w oknie salonu pogrzebowego, należącego do mojego przyjaciela, Staszka Gawlika, Polaka.

I had my own camera, a Leica with a fixed focus lens. I would always carry it around with me. I would take pictures from the tram.

One day I managed to take several pictures of a street round-up of Jews. I took them from inside a coffin, through a knothole. The coffin was set up in the window of a funeral parlor, which was owned by my friend Staszek Gawlik, a Pole.



GÓRA KALWARIA

1941

Rozmówca | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Henryk Prajs

Aleksandra Bańkowska

To zdjęcie zostało zrobione 25 lutego 1941 roku.

W tym dniu Żydzi z Góry Kalwarii zostali przesiedleni do getta w Warszawie.

Sąsiedzi przyszli i powiedzieli mi: „Słuchaj, uciekaj, nie wyglądasz na Żyda”. Słyszałem, że w Magnuszewie byli Żydzi – podczas okupacji istniały takie szeptane kanały informacji – i że nie ma tam żadnych deportacji. Tak więc tego wieczora uciekłem. Oprócz mojego brata, nie wiem co stało się z całą moją rodziną. Od tamtego dnia nie miałem z nimi kontaktu.

This picture was taken on February 25, 1941.

That was the day all Jews from Gora Kalwaria were deported and “resettled” in the Warsaw ghetto.

Neighbors came over and told me “Listen, run away, go – you don’t look like a Jew.” I heard that there were Jews in Magnuszew – there was a sort of grapevine during the occupation – and that there were no deportations there. So I basically ran away that evening. Except for my brother, I don’t know what happened to my family. I lost contact with them that day.



KIELCE

1941

Rozmówca | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Julian Gringras

Anka Grupińska

To moi rodzice: Fajgla i Koppel Gringras, razem w getcie w Kielcach.

Ostatni raz widziałem rodziców w Kowlu. Próbowałem przekonać ojca, żeby nie wracał do Kielc. Ale namawiał ich do tego mąż mojej najstarszej siostry, Obarzański. Twierdził, że z Niemcami można się dogadać i jakoś z nimi żyć, że nie jest tak źle, a z żandarmami można się ułożyć, dając im łapówki.

Przez kilka kolejnych lat mieszkali w Kielcach pod okupacją niemiecką, aż do likwidacji getta.

These are my parents, Fajgla and Koppel Gringras, together while in Kielce ghetto.

The last time I met up with my parents was in Kovel. I tried to persuade my father not to go back to Kielce. But he was being persuaded by my eldest sister's husband, Obarzanski, who said that you could work things out with the Germans, you could get along, that it was not so bad and that you can get along with a gendarme if you bribe them.

For another few years they lived in Kielce under the German occupation, until the liquidation of the Kielce ghetto.



KOWEL

Lata 30. XX w. | 1930s

Rozmówca | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Michal Friedman

Anka Grupińska

To moja siostra Rywka Friedman. Była niezwykle uzdolnioną dziewczyną, a ja miałem z nią bardziej przyjacielskie stosunki niż z moją starszą siostrą, z którą często się kłóciłem.

Kiedy wracałem z Rosji pociągiem wojskowym przejeżdżającym przez Kowel, poprosiłem mojego dowódcę o przepustkę i poszedłem do miasta poszukać pozostałości po naszym domu. Z całego miasta, z 18000 Żydów, przeżyło 9 osób. Spotkałem przyjaciółkę mojej siostry, Polkę, dała mi kilka zdjęć. Opowiedziała ze szczegółami, jak to się stało. Dowiedziałem się o cierpieniach, jakie spotkały Żydów, oraz o tym, jak zostali rozstrzelani i wrzuceni do masowego grobu.

This is my sister Rywka Friedman. She was a fantastically gifted girl and I had a friendlier relationship with her than with my elder sister, with whom I had frequent quarrels.

When I was returning from Russia on a troop train that passed through Kowel, I asked my commanding officer for leave of absence and went down to the town to look for the remains of our home. Nine people survived from the entire town; out of 18,000 Jews. I came across a girlfriend of my sister's, a Pole; she gave me several photographs. She told me in detail how it had been done. I learnt about the torments the Jews had gone through, about how they were shot and dumped in a mass grave.

Ostbahn Kolej Wschodnia

**Personalausweis } Nr. 0275-
Dowód tożsamości osoby }**

Nur gültig für die Monate mit gültiger Ausweismarke — Ważny tylko dla miesięcy, na które opiewają marki dowodowe

in nebenstehendem Lichtbild Dargestellte
Osoba na obok zamieszczonej fotografii

ist die Ehefrau — Marie Gemrot — Verwandte*)
jest żoną — synem — córką — krewnym (ną)
(Vor- und Zuname — Imię i nazwisko)

des Vorschweißers Wilhelm Gemrot
p. (Dienstbezeichnung und Name des Bediensteten)
(Stopień służbowy i nazwisko pracownika)

Lichtbild ist von der Inhaberin
Fotografia jest przez właściciela (lce)

eigenhändig unterschrieben.
osobnie podpisana.

Tarnow, den 24 März 1944

(Unterschrift des Inhabers)
(Podpis właściciela)
Marie Gemrot

(Dienststempel)
(Pieczęć służbowa)
OSTBAHN-AUSBESSERUNGSWERK TARNOW
VERWALTUNGSABTEILUNG

(Unterschrift und Dienstbezeichnung)

*) Nichtzutreffendes ist durchzustreichen

KRAKÓW

Lata 40. XX w. | 1940s

Rozmówczyni | Interviewee

Salomea Gemrot

Autorka wywiadu | Interviewer

Jolanta Jaworska

Moi nieżydowscy przyjaciele z rodzinnej wsi, Wiśniowscy, zmienili mi dokumenty tak, by wyglądało, że jestem mężatką. Wilhelm Gemrot, którego nazwisko przyjąłem, był synem rodziny, dla której pracowałem w Niepołomicach pod Krakowem. Tę pracę dostałem po ucieczce z getta w Rzeszowie, pod koniec 1942 roku. Kiedy Wilhelm zorientował się w mojej sytuacji, zaoferował mi swoją pomoc.

Po ucieczce z getta ukrywałem się u polskich rodzin, po wsiach. Każda z tych rodzin spotkała się z groźbami ze strony sąsiadów, w każdym z miejsc, w których byłem. Ocalałem życie, ale musiałem przenosić się z miejsca na miejsce, wykorzystując swoje kontakty. Moi przyjaciele, ryzykując życiem, pomogli mi.

Non-Jewish friends of mine from my home village, the Wisniowski family, changed my documents to say I was married. Wilhelm Gemrot, who's name I took, was a son of the family I was working for in Niepolomice near Krakow. I got that job after I escaped from the Rzeszow ghetto in late 1942. When Wilhelm found out my situation he offered his help.

After my escape from the ghetto I was hidden by Polish families in villages. Each of these families was threatened by neighbors. Everywhere, wherever I was. I saved my life, but I had to move from one place to another, using my contacts. But my friends, who risked their life for me, helped me.



KRAKÓW

Lata 40. XX w. | 1940s

Rozmówczyni | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Emilia Leibel

Jolanta Jaworska

Na zdjęciu moja mama, Ester Grossbart (z domu Leibel) i mój ojciec, Bencyjon Grossbart. Zostało ono zrobione przez Niemców w getcie w Krakowie. Znalazłam je po wojnie w Komitecie Żydowskim na ulicy Długiej w Krakowie, wśród zdjęć innych Żydów z getta.

Moi rodzice byli bardzo kochającą się parą, nawet my jako dzieci to zauważaliśmy. Było to szczególnie widać, kiedy na przykład mama chorowała. Ojciec był bardzo dobrym i uczynnym człowiekiem.

Z getta w Krakowie zostali wysłani do obozu pracy w Płaszowie, a stamtąd do obozu zagłady w Bełżcu, gdzie zostali zamordowani w 1943 roku.

This is a picture of my mother Ester Grossbart (nee Leibel) and my father Bencyjon Grossbart. It was taken by the Germans in the ghetto in Cracow. I found it after the war at the Jewish Committee headquarters on Długa Street in Cracow amongst pictures of other Jews from the ghetto.

My parents were a very loving couple, so much so that we children saw it. When Mother was ill or something it showed especially. Father was a very good man and very kind person.

From Cracow ghetto they were sent to a forced labor camp in Plaszow and from there to Belzec death camp, where they were murdered in 1943.



WARSZAWA

Lata 30. XX w. | 1930s

Rozmówca | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Ludwik Krasucki

Marta Młodkowska-Janczewska

To moi dziadkowie ze strony mamy:
Cecylia i Nikodem Krasuccy.

Babcia pochodziła z zamożnej żydowskiej rodziny z Łowicza, na zachodnich krańcach Mazowsza. Rodzinny interes związany był z przetwórstwem. Rodzina już w XVIII wieku posiadała młyny i destylarnie.

Mój dziadek studiował prawo, jednak nigdy go nie ukończył. Prawdopodobnie uczył się przez jakiś czas na uniwersytecie w Poznaniu. Ponieważ urodził się w Rosji, władał doskonale rosyjskim, a także niemieckim, francuskim i oczywiście hebrajskim, ponieważ był religijny. Oboje zostali zamordowani w warszawskim getcie w 1942 roku.

These are my maternal grandparents
Cecylia and Nikodem Krasucki.

Grandma came from a prosperous Jewish family from Lowicz, which is on the western fringe of the Mazovia region. The family business was processing. They owned flour mills and distilleries as early as the 18th century.

My grandfather had studied law but never graduated: he probably went to university in Poznan for a while. Because he was born in Russia, he had an excellent command of Russian, as well as German, some French, and of course Hebrew, since he was religious. They both were murdered in the Warsaw ghetto in 1942.



OPOLE

1941

Rozmówca | Interviewee

Lilli Tauber

Autorka wywiadu | Interviewer

Tanja Eckstein

Moi rodzice, Wilhelm i Johanna Schischa, byli deportowani z Wiednia do getta w Opolu, w Polsce, 26 lutego 1941 roku. Zostali zamordowani rok później w obozie zagłady w Bełżcu albo w Sobiborze.

Mój ojciec tak pisał o warunkach zbiorowego zakwaterowania w getcie: „Gdybyś mogła zobaczyć nasze piętrowe ‚kurniki’... osiem osób śpi na parterze, jeśli mogę tak powiedzieć, a siedem na piętrze. I choć to niewiarygodne, jakoś udaje nam się pomieścić względnie wygodnie. Zazdrości nam 2700 ludzi, którzy nadal muszą spać na podłodze albo na deskach, albo w najlepszym przypadku na leżakach...”

My parents, Wilhem and Johanna Schischa, were deported from Vienna to the Opole ghetto in Poland on February 26, 1941. They were murdered a year later in either the Belzec or Sobibor concentration camp.

My father wrote this about the mass accommodation in the ghetto: “If you could only see our one-story ‘chicken-coop’ ... eight people sleep on the first floor, so to speak, and seven on the second. And believe it or not, we are comfortable enough and have enough space. We are envied by 2,700 people who still have to sleep on the floor or on a wooden board, or, in the best case scenario, on a deckchair...”



KIELCE

1928

Rozmówca | Interviewee

Julian Gringras

Autorka wywiadu | Interviewer

Anka Grupińska

Moja klasa w Gimnazjum im. Reja w Kielcach. Stoję drugi z prawej w drugim rzędzie, a pierwszy z prawej to mój najlepszy przyjaciel i przyszły szwagier, Mosze Baum. Byłem w klasie, która liczyła około pięćdziesięciu uczniów, w tym trzech Żydów.

My trzej nie trzymaliśmy się z boku i mieszaliśmy się z innymi. Nie było żadnego obrażania, wyzywania. Ale każdego roku liczba uczniów szybko malała. Trzydziestu z nas dotrwało do matury. Uczniowie odpadali, bo musieli iść do pracy. Czasy były trudne dla każdego, wszyscy wtedy zmagaliśmy się z losem.

This is my class at the Rej Gymnasium in Kielce. I am the second from the right in the second row. The first on the right is my best friend and future brother-in-law Mosze Baum. I was in a class that numbered around fifty students, three of them Jewish.

The three of us didn't keep to ourselves but mixed with the others. There were no insults, no name-calling. But each year, the number of pupils in each grade dwindled sharply. Thirty of us made it to graduation. Students dropped out because they had to go to work. Times were difficult for everyone; we were all struggling.



GÓRA KALWARIA

1941

Rozmówca | Interviewee

Henryk Prajs

Autorka wywiadu | Interviewer

Aleksandra Bańkowska

To zdjęcie zostało zrobione podczas mojego spotkania z młodymi ludźmi w Niemczech. Stoję z dwiema uczennicami gimnazjum w Delbrich, które zrobiły cały projekt oparty na historii mojego życia. Byłam bardzo wzruszona.

Kiedy dla polskich Żydów w starszym wieku organizowano podróże do Niemiec, zdecydowałam się spróbować i pojechać. Pierwszy raz w 2001 roku. Do chwili obecnej byłam trzy razy, żeby spotkać się z młodymi Niemcami. Bardzo to lubię. Spotykałam się z nastolatkami, jak te na zdjęciu. Dzieliłam się z nimi moimi opowieściami. To mi dobrze zrobiło.

This photo was taken during one of my meetings with young people in Germany. I am standing with two girls from the Gymnasium in Delbrich. They had done an entire project based on my life story and I was very, very touched.

When trips to Germany were being organized for elderly Polish Jews, I decided to try to join in myself. The first time I did so was in 2001. Now I've gone to meet young Germans three times and I really love doing it. I meet with teenagers like the ones in this photo and share my stories with them. It has made me feel good to do this.



LUBAŃ ŚLĄSKI

1959

Rozmówca | Interviewee

Leon Glazer

Autorka wywiadu | Interviewer

Jolanta Jaworska

To zdjęcie mojej klasy, zrobione 6 czerwca 1959 roku, w dniu ukończenia przeze mnie Technikum Ekonomicznego w Lubaniu Śląskim.

Nie poszedłem do liceum, bo chciałem zdobyć wykształcenie związane z handlem. Zdałem egzamin wstępny i mnie przyjęli. Przez pierwsze dwa lata uczęszczałem do szkoły w Brzegu, potem szkołę przeniesiono do Lubania i tam otrzymałem świadectwo końcowe. Stoję w środkowym rzędzie, trzeci z prawej. Nie pamiętam pozostałych osób ze zdjęcia. Zrobił je profesjonalny fotograf, przed budynkiem szkoły.

This is a picture of my class, taken on June 6, 1959, the day of my graduation from a parttime Technical High School for Economics in Luban Slaski.

I didn't go to gymnasium, because I wanted to get a commercial education. I passed an exam and they took me. For the first two years I went to school in Brzeg, and then the school moved to Luban, where I took my school-leaving certificate. I'm standing in the middle row, third from the right. I can't really recall anyone else in that picture. It was taken outside of the school building by a professional photographer.



RZESZÓW

Lata 30. XX w. | 1930s

Rozmówczyni | Interviewee

Salomea Gemrot

Autorka wywiadu | Interviewer

Jolanta Jaworska

To zdjęcie przedstawia moją klasę w Szkole Rzemiosł Artystycznych. W środkowym rzędzie, trzecia z prawej stoi dyrektorka szkoły.

Szkoła była na wysokim poziomie. W Rzeszowie stacjonowało wojsko, a polskim oficerom nie wolno było żenić się z kobietami, które nie miały średniego wykształcenia. Dlatego do mojej szkoły chodziły córki ziemian, oficerów i innych wyższych urzędników. Mimo że byłam tam jedyną Żydówką, miałam wiele koleżanek.

Uczyłyśmy się robić kapelusze i bieliznę, a ja nauczyłam się szycia, projektowania ubrań i różnego typu haftów.

This is a picture of my class at the Artistic Crafts Industry School. The headmistress is shown here, in the middle row, third from the right.

It was a very good school. There were army headquarters in Rzeszow, and Polish officers were not allowed to marry anyone who did not have a secondary education. So girls from manor houses went to school with me, as well as the daughters of officers and other officials. Despite the fact that I was the only Jew there, I had lots of friends.

We learned how to make hats and lingerie, and I learned sewing, clothing design, and all kinds of embroidery.



KRAKÓW

Lata 20. XX w. | 1920s

Rozmówczyni | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Apolonia Starzec

Marta Cobel-Tokarska

To moja klasa. Ja siedzę pierwsza z prawej.

Chodziłam do przedszkola w Radomsku. A potem do gimnazjum. Zawsze byłam najmłodsza w klasie. Nigdy nie chodziłam do szkoły podstawowej. W mieście było kilka gimnazjów. Dwa dla chłopców, jedno dla dziewcząt i jedno koedukacyjne, prywatne, prowadzone przez panią Weintraub, która była właścicielką i dyrektorką. Niektórzy nauczyciele byli syjonistami, członkami Szomer. Pan Brunberg, nauczyciel biologii, dowodził chłopcami z Haszomer Hacair. Ja nigdzie nie należałam, bo mnie to nie interesowało i wszyscy byli starsi ode mnie.

This is my class. I am the first from the left, sitting.

I went to kindergarten in Radomsko. And then I went to gymnasium. I was always the youngest in the class. I never went to elementary school. There were several gymnasia in town. Two for boys, one for girls, and the co-educational private one, run by Mrs. Weintraub. She was the school's owner and headmaster. Some of the teachers were Zionists, members of Shomer. Mr. Brumberg, who taught biology, was the leader of the Hashomer Hatzair guys. I didn't belong anywhere because I wasn't interested and everyone was older than me.



USTKA

1951

Rozmówczyni | Interviewee

Estera Migdalska

Autorka wywiadu | Interviewer

Anna Szyba

Żydowskie sieroty z Łodzi, Wrocławia i Warszawy na akcji żniwnej w Ustce.

Kiedy po wojnie wróciłam do Polski, od razu zarejestrowałam się w Komitecie Żydów. Przeprowadzali wywiady z młodymi ludźmi i namówili mnie, żebym przeniosła się do internatu. Oficjalna nazwa brzmiała Dom Młodzieży im. Józefa Lewartowskiego przy ul. Jagiellońskiej. Chodziło o to, żebym przebywała z rówieśnikami i nauczyła się lepiej mówić po polsku. Mój wuj, u którego wcześniej mieszkłam, zajmował wraz z żoną tylko jeden pokój w trzypokojowym mieszkaniu. Niebawem miało im się urodzić dziecko. Tak więc naprawdę byłam zadowolona z tej przeprowadzki. Mieszkłam tam przez trzy lata.

Jewish orphans from Lodz, Wrocław and Warsaw on a "harvest action" in Ustka.

When I came back to Poland after the war, I immediately registered with the Jewish Committee. They were conducting interviews there with young people and persuaded me to move to a dormitory. This was officially called the Józef Lewartowski Youth Home, on Jagiellonska Street. The idea was that I would be with my peers and also learn to speak Polish better. My uncle (with whom I had been staying) had only a single room in a three-room flat for himself, his wife, and a child who was to be born in a few months' time. So I was actually happy to go to the youth home. I stayed there for three years.



DZIERŻONIÓW

1946

Rozmówczyni | Interviewee

Halina Leszczyńska

Autorka wywiadu | Interviewer

Marta Cobel-Tokarska

To zdjęcie przedstawia grupę uczniów z Pieszyc i Dzierżoniowa, na wycieczce. Ja stoję w drugim rzędzie od góry, siódma z lewej.

Muszę powiedzieć, że czas spędzony w internacie w Dzierżoniowie i potem we Wrocławiu, to najszczęśliwsze lata mojego życia. Nadal pozostaję w kontakcie z przyjaciółmi z tego okresu. Kiedy pojechałam do Izraela, urządziliśmy tam wielki zjazd! Większość tych dawnych przyjaciół nie miała rodzin. Nigdy nie pytaliśmy się nawzajem o to, jak przeżyliśmy wojnę. Dlaczego? Nie wiem. Wszyscy byliśmy szczęśliwi, że tutaj jesteśmy. I tyle.

This picture shows a group of students from Pieszyc and Dzierżoniow during an excursion. I am in the second row from the top, seventh from the left.

I have to say that the years I spent in the dormitory in Dzierżoniow and later in Wrocław were the best years of my life. I am still in touch with all my friends from that period. When I went to Israel, we had a big reunion there! Most of these old friends didn't have families. We never asked anyone how he had survived the war. Why not? I don't know. Everyone was happy to be there, and that was that.



KIELCE

1930

Rozmówca | Interviewee

Julian Gringras

Autorka wywiadu | Interviewer

Anka Grupińska

Zdjęcie przedstawia moją klasę w Gimnazjum im. Reja w Kielcach. Jesteśmy w naszej sali lekcyjnej. Za katedrą siedzi nauczycielka niemieckiego, Irena Breneisen. Ja stoję pierwszy z lewej, a czwarty w tym rzędzie jest mój najlepszy przyjaciel i późniejszy szwagier, Mosze Baum.

Robiłem wszystkie zdjęcia klasowe aparatem na statywie. Włączałem tzw. samowyzwalacz, czyli regulator czasowy, i biegłem na swoje miejsce. Często na tych fotografiach wpatruję się w aparat, żeby sprawdzić czy działa. Przez to na zdjęciu wyglądam trochę inaczej niż moi koledzy. Potem sam wywoływałem te zdjęcia.

This is a photograph of my class at the Rej gymnasium in Kielce. We are standing in the classroom. In the center, is Irena Breneisen, the German teacher. I am first on the left, standing up, and fourth in the row is my best friend and future brother-in-law, Mosze Baum.

I took all the class photographs with the camera on the tripod. I would put on what we called the 'autoknips', the timer, and run to my place. Very often on these photographs I'm peering at the camera to check if it's working. My face is a little different than the faces of my other classmates on the photograph. Then I would make the prints myself.



KIELCE

1936

Rozmówca | Interviewee

Julian Gringras

Autorka wywiadu | Interviewer

Anka Grupińska

To zdjęcie mojego ojca, mojego dziadka i brata ojca, Morica, grających w szachy. Ojciec uzależnił się od szachów i był to kosztowny nałóg. Razem z Moricem siedzieli godzinami w jednej z kieleckich cukierni i grali w szachy na pieniądze. Moja mama tego nienawidziła, bo nie było z tego żadnej korzyści. Same straty.

W tych cukierniach grali nie tylko Żydzi. Wyznanie czy zawód nie miały żadnego znaczenia. Szachy były czymś, co można nazwać ekumenicznym powołaniem. Ludzie zbierali się tam, ponieważ lubili w nie grać.

This is a photograph of my father, my grandfather and my father's brother Moric playing chess. Dad was addicted to chess – an addiction that cost us plenty. He and Moric would sit for hours in one of two patisseries, playing chess for money. My mother hated it, because the games didn't bring in any profit. Only losses.

And it was not just Jews in those patisseries playing chess among themselves. Religion and profession didn't matter. Chess was something we could describe as an ecumenical calling, and people got together because they liked chess.



RABKA-ZDRÓJ

Lata 30. XX w. | 1930s

Rozmówca | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Aleksander Ziemny

Marta Młodkowska-Janczewska

To moja rodzina i nasi przyjaciele podczas wycieczki do Rabki. Ja siedzę na samym przodzie.

W czasie wolnym moi rodzice wychodzili z przyjaciółmi na dancing „Pod Gwiazdą”. Były tam tańce, wódka, śledzik i gościnne występy Lopka Krukowskiego. Organizowano amatorskie „żywe obrazy”, które były takimi krótkimi scenkami bez dialogów. Jednak moi rodzice nie mieli za często wolnego czasu. Ojciec ciężko pracował. Dwa lub trzy razy w tygodniu jeździł pociągiem do lokalnego sądu w Jordanowie, miście oddalonym o 14 kilometrów. Mama pomagała tacie w biurze i prowadziła dom.

This is my family and our friends on an excursion in Rabka. I am sitting in the very front of the group.

In their free time my parents would go out with their friends to a dance hall called “Pod Gwiazda” [The Star]. There was dancing, plus vodka to drink, herring to eat, and guest performances by Lopek Krukowski. They would organize amateur “living tableaux,” which were something like short plays without words. My parents didn’t have very much free time, however. Father worked hard; two or three times a week he would go by train to the local court in Jordanow, 14 kilometers away. Mama helped Father in his office, and kept house.



LEGNICA

Lata 70. XX w. | 1970s

Rozmówca | Interviewee

Autor wywiadu | Interviewer

Michał Warzager

Jakub Rajchman

Na zdjęciu moja żona, Zoja Warzager, z domu Titowa. Ze mną (z prawej) i znajomym, którego imienia nie pamiętam. Tego dnia było zimno – to dlatego tak szczerze owinąłem się trenczem.

Kiedy przyjechaliśmy do Legnicy, nie wiedzieliśmy nic o tym miejscu. Ludzie po prostu wprowadzali się do jakichkolwiek mieszkań, które mogli znaleźć. Były puste, pozostawione przez Niemców, którzy zostali przesiedleni.

Chodziliśmy w odwiedziny do przyjaciół, którzy mieszkali po drugiej stronie parku. Kiedyś nasz przyjaciel przyszedł o północy i powiedział, że jego żona upiekła ciasto rybne. Wyciągnął nas z łóżka i poszliśmy do nich w środku nocy.

Here is my wife Zoja Warzager, nee Titowa, with me (right) and a friend, whose name I don't recall. It was cold that day, which is why I have my trench coat closed so tightly!

When we arrived in Legnica, we didn't know anything about the place. People simply moved into apartments, whatever they could find. These were empty apartments left by the Germans from the town who had been resettled.

We used to go visit some friends who lived on the other side of the park. Once a friend came over at midnight saying his wife had baked a fish pie. He got us out of bed, and we went to his house in the middle of the night.



MIEJSCE NIEZNANE | LOCATION UNKNOWN

Lata 30. XX w. | 1930s

Rozmówczyni | Interviewee

Emilia Leibel

Autorka wywiadu | Interviewer

Jolanta Jawoska

To moja teściowa, Anna Leibel z moją córką, Halinką, w naszym samochodzie.

This is my mother-in-law Anna Leibel with my daughter Halinka in our car.

Mój mąż miał tatrę, czeski samochód. Miał go od 1926 czy może 1928 roku.

My husband had a Tatra, a Czech car; he'd had it since 1926 or 1928, I think.

Najpierw sam nauczył mnie prowadzić, a potem – kiedy w Kalwarii powstała szkoła jazdy – zaprosił dwóch egzaminatorów do nas i powiedział, że chcę zdać egzamin na prawo jazdy. W Kalwarii nie było właściwie ruchu na drogach, ale w trakcie egzaminu jakiś stary żebrak - inwalida wyszedł akurat na ulicę tuż przede mną. Przeklełam, jakoś w stylu: "Cholera jasna! Musi mi wyłazić przed maskę!" Egzaminatora strasznie to rozbawiło: "No. Teraz jest pani prawdziwym kierowcą!"

First he taught me how to drive himself, and then later, when there was a driving school in Kalwaria, he invited two of the examiners round and told them I wanted to take the driver's test. There wasn't any traffic as such in Kalwaria, but when I was taking the test this beggar – an invalid, an old man, happened to cross the road in front of me. I swore, something vulgar, like: "Darn, goddammit! He had to go and get in my way!" The examiner found that very funny: "Well, now you're a real driver!"



ŁÓDŹ

1948

Rozmówca | Interviewee

Jakub Bromberg

Autorka wywiadu | Interviewer

Judyta Hajduk

To ja z żoną, Frymetą Kalisz i z naszym synem, w ZOO w Łodzi.

Wcześniej niż ją, poznałem w Lublinie jej brata, Mietka Kalisza. Potem spotkałem go znowu w Łodzi. Zaprosił mnie do siebie i tam poznałem Frymetę. Pobraliśmy się w Łodzi 14 sierpnia 1945 roku. Nie chciałem się żenić, ale ona mnie oczarowała. Zналиśmy się tylko kilka miesięcy, lecz pokochałem ją. Nasz syn urodził się w rok po ślubie. Żona nie chciała dziecka. Wróciła z obozu i mówiła, że nie chce mieć dzieci. Kochałem syna i powiedziałem, że ja go chcę.

This is me with my wife, Frymeta Kalisz, and our son at the zoo in Lodz.

Before meeting her, I had met her brother, Mietek Kalisz, first in Lublin and then a second time in Lodz. He invited me to his place, and it was there that I got to know Frymeta. We got married in Lodz on August 14, 1945. I didn't want to get married, but she swept me away: we had only known each other for a few months, but I loved her. Our son was born one year after our marriage. But my wife had not wanted to have a baby. She had come back from the camp and said she didn't want to have children. I loved my son and I said I wanted him.



KAZIMIERZ 1957



KAZIMIERZ 1937

KAZIMIERZ

1937

Rozmówczyni | Interviewee

Emilia Ratz

Autorka wywiadu | Interviewer

Tanja Eckstein

Mój ojciec pozwolił mi spędzać wakacje na żydowskich koloniach, które nie były ani koszerne – nauczyciele nie byli religijni – ani syjonistyczne. Pewnego lata spotkałam tam studenta, który rozbił namiot niedaleko mojego. Zakochał się we mnie i pisywał do mnie listy długo po powrocie do domu.

Nie miałam bladego pojęcia, co to wszystko oznacza. Miałam niespełna 17 lat i nie skończyłam jeszcze szkoły. 22-latek wydawał mi się starszym panem. Poprosiłam nawet moją mamę, aby mówiła, że nie ma mnie w domu, gdy on dzwonił. Kiedy mój ojciec dowiedział się, kim był mój adorator – a był synem bardzo bogatego Żyda – rozgniewał się i spytał: „Nie mogłaś z nim chociażby porozmawiać?”

My father allowed me to spend my vacations in this Jewish camp, a camp that was neither kosher – the teachers weren't religious – nor Zionist. One summer, I met a student who had pitched his tent close to mine. He fell in love with me and wrote me letters long after I had returned home.

I didn't have the slightest idea what this all meant. I was barely 17-years-old and hadn't finished school; a 22-year-old seemed like an old man to me. I even told my mother to say I wasn't home when he called. When my father found out who he was – the son of a very rich Jewish man – he was furious and asked me, Couldn't you at least talk to him?



KRAKÓW, SUŁKOWICE

Lata 30. XX w. | 1930s

Rozmówczyni | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Alina Fiszgrund

Magdalena Bizoń

Na zdjęciu, tym po lewej stronie, widać mojego męża, Maksymiliana Fiszgrunda (z lewej) z jego szefem, znanym redaktorem naczelnym polskiego dziennika „Naprzód”, Emilem Haeckerem. W latach 1892–1939 „Naprzód” był pierwszą polską gazetą socjalistyczną, a potem oficjalną gazetą PPS - Polskiej Partii Socjalistycznej. Po powrocie do Krakowa, Maksymilian zaczął pracować dla niej jako reporter.

Zdjęcie po prawej stronie: mój mąż z Rózią i Bronią, córkami z pierwszego małżeństwa, na ulicy w Sułkowicach. Rózia wygląda na nie więcej niż dziesięć lat, Bronia na około osiem.

Left: This is my husband, Maksymilian Fiszgrund, on the left, with his boss, Emil Haecker, the well known editor-in-chief of Naprzod (“Forward”) Daily. From 1892 to 1939, Naprzod was the first Polish socialist daily, and then the official newspaper of the PPS, or Polish Socialist Party. After he returned to Cracow, Maksymilian started working as a reporter for Naprzod.

Right: This is my husband with Rozia and Bronia, his daughters from his first marriage, on a street in Sulkowice. Rozia looks no older than ten, and Bronia about eight years old.



JASŁO

1921

Rozmówczyni | Interviewee

Matilda Hrabovecka

Autorka wywiadu | Interviewer

Alla Shevhcuk

To jest mój dziadek Weil, ojciec mojej mamy. Gdy dorastaliśmy, był dla nas bardzo kochany. Pamiętam, jak opowiadał mi, że jest biznesmenem. Myślę, że według dzisiejszych standardów byłaby to bardzo swobodna interpretacja. Na zdjęciu siedzą obok niego: moja ciotka z synem i moja siostra, Anna, która w chwili zrobienia tego zdjęcia miała 9 lat.

Mój dziadek zmarł przed II wojną światową. Mój kuzyn uciekł w głąb Związku Radzieckiego na początku wojny, kiedy weszli Niemcy. Później dowiedzieliśmy się, że zmarł w jednym z obozów Gułagu, więc ucieczka przed faszystami na niewiele mu się zdała. Moją ciotkę deportowano do obozu koncentracyjnego, ale nie dowiedzieliśmy się, do którego. Nigdy nie wróciła do domu.

This is Grandfather Weil, my mother's father. He was very sweet when we were growing up. I remember he used to tell me that he was a businessman, but I guess by today's standards, that would be a rather liberal description. Sitting next to him is my aunt with her son and my sister Anna, who was nine when the photo was taken.

My grandfather died before World War II. My cousin escaped to the Soviet Union early in the war, when the Germans invaded. We found out later that he died in one of the Gulag camps, so his escape from the fascists didn't help him. My aunt was deported to a concentration camp, but we never learned which one. She never came home.



KRAŚNIK

1930

Rozmówca | Interviewee

Autor wywiadu | Interviewer

Beniamin Zylberberg

Jacek Borkowicz

To moja rodzina i najbardziej wartościowe zdjęcie jakie posiadam. Od lewej, w dolnym rzędzie: moja siostra Surel, moja mama Hinda, tata Mordechaj, mój brat Duwydl; w górnym rzędzie: ja, Lybaly – żona mojego brata Mojsze, Mojsze, mój brat Wigde.

Mój ojciec, Mordechaj Zylberberg, chasyd, urodził się w Ożarowie Kieleckim, około 40 km od Kraśnika. Mama, Hinda, z domu Nyrenberg, urodziła się w Kraśniku. Ojciec był kuśnierzem, miał zakład czapkarski, a mama prowadziła dom. Dziewięćdziesiąt procent klientów mojego ojca stanowili Polacy, chociaż ojciec znał po polsku tylko kilka słów.

This is my family. It is the most valuable photo that I own. From the left, in the lower row: my sister Surel, my mother Hinda, my father Mordechaj, and my brother Duwydl; in the upper row: me, Lybaly - my brother Mojsze's wife, then Mojsze, and my brother Wigde.

My father, Mordechaj Zylberberg, a Hasid, was born in Ozarow Kielecki, about 40 kilometers from Krasnik. My mother, Hinda (nee Nyrenberg), was born in Krasnik. Dad was a furrier and had a cap-making workshop, while Mom kept house. Ninety percent of my father's customers were Poles, even though he could only say a few words in Polish.



KIELCE

1938

Rozmówczyni | Interviewees

Estera Migdalska

Autorka wywiadu | Interviewer

Anna Szyba

To moi kuzyni ze strony ojca. Mnie nie ma na tym zdjęciu.

Mogłabym przysiąc, że to zdjęcie zostało zrobione na podwórku domu mojej babci w żydowskiej dzielnicy Kielc. Pamiętam ten płot. Pamiętam też, że w domu babci nie było bieżącej wody. Naprzeciwko wejścia do naszej dzielnicy znajdował się rynek.

Kiedy bywałam w Kielcach, byłam grzecznym, cichym i dobrym dzieckiem, które słuchało dorosłych. Ta babcia była bardziej surowa niż druga babcia, z Pińska, która była dla mnie bardzo dobra i bardzo mnie kochała.

There are my cousins on my father's side. I'm not in this photo.

I could swear this picture was taken in the courtyard of my grandmother's house in a Jewish area of Kielce. I remember the fence. I also remember that there was no water at Grandmother's home. There was a market square in front of the entrance to the neighborhood.

In Kielce, I was a well-behaved, quiet, good child who obeyed the adults. It was a bit more stern there than in Pinsk, though Grandmother was very kind and loved me very much.



BOCHNIA

1931/32

Rozmówczyni | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Teofila Silberring

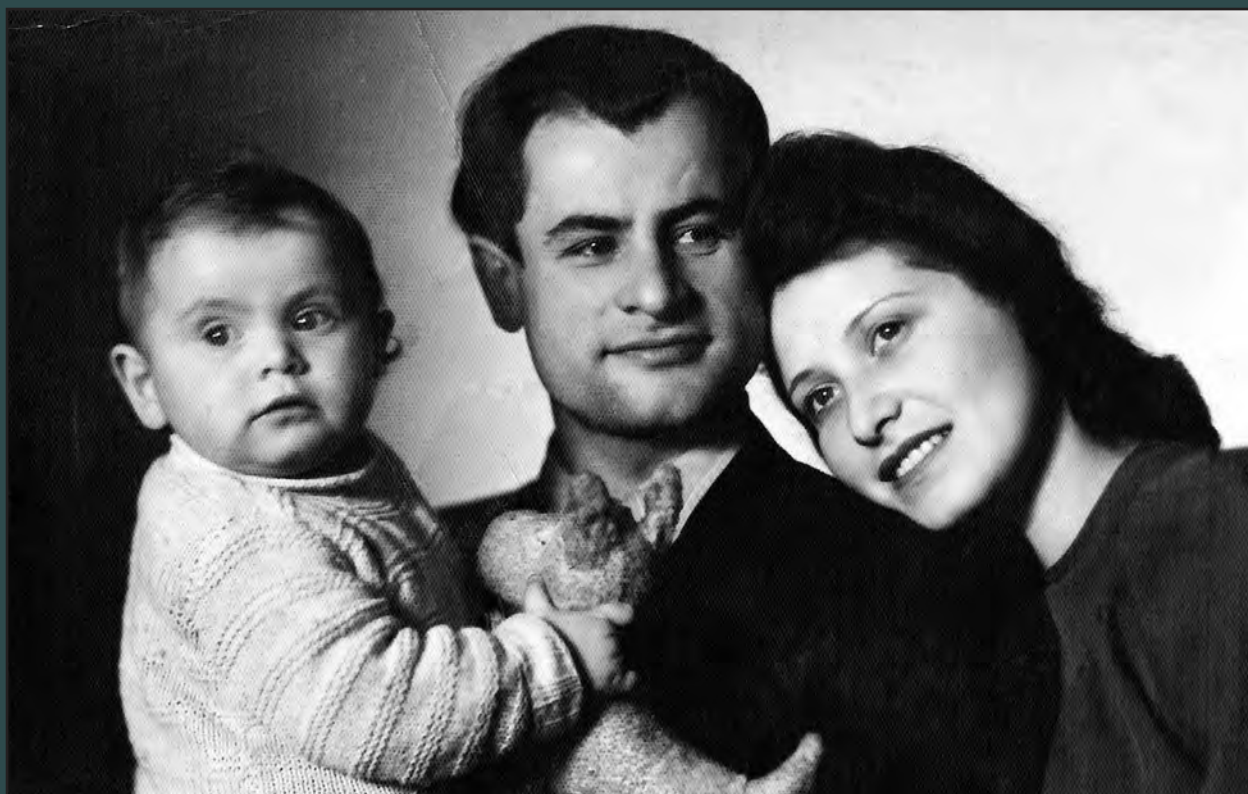
Magdalena Bizoń

Na zdjęciu mój mąż, Adam Silberring, w rodzinnym samochodzie marki Steyr. Wiem, że był wtedy za niski, żeby dosięgnąć kierownicy, dlatego musiał usiąść na poduszce!

Ojciec Adama pracował dla polskiej służby dyplomatycznej i załatwił tam Adamowi pracę kierowcy. Mąż miał prawo jazdy jeszcze sprzed wojny. Ojciec śmiał się, że Adam jeździ, a on płaci mandaty. Mąż dobrze sobie radził; był kierowcą jakiegoś komandora i z tego tytułu dodatkowo dostawał jedzenie.

This is my husband Adam Silberring driving the family car, a Steyr. I know that in this picture he is too short to reach the steering wheel and is sitting on a pillow!

Adam's father was a protégé of the Polish diplomatic service, and my husband became a driver. He had a driver's license from back before the war. His father used to say that Adam drove, and he paid his fines! Adam did very well, because he used to drive for some commander, and he was given food.



ŁÓDŹ

Lata 40. XX w. | 1940s

Rozmówca | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Jakub Bromberg

Judyta Hajduk

To mój szwagier, Mietek Kalisz ze swoją żoną Lolą, z domu Piwko, i córką Frydą.

Brata mojej przyszłej żony poznałem w Lublinie, dokąd trafiłem przed przyjazdem do Łodzi. Pożyczyłem mu pieniądze, bo miałem wtedy taką możliwość. Mietek był beztroskim obibokiem, nie chciało mu się pracować, nie umiał nawet pisać. Nigdy nie był zbyt bogaty. Kiedy przyjechałem do Łodzi, zaproponował mi, żebym z nim zamieszkał, no i tak poznałem swoją żonę.

This is my brother-in-law, Mietek Kalisz, with his wife Lola Kalisz, nee Piwko, and their daughter Fryda.

I met my future wife's brother in Lublin, where I spent some time before I came to Lodz. I lent him some money, because I had money. He was a happy-go-lucky fellow, but a shirker; he didn't want to work, and he couldn't write. He was never rolling in dough. When I came to Lodz, he invited me to live with him and that's how I met my wife.



ŁÓDŹ

Druga dekada XX w. | 1910s

Rozmówca | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Jerzy Pikielny

Kinga Gałuszka

To moja mama ze swoim bratem Leonem, nazywanym w rodzinie Lolkciem.

Moja mama, Czesława, urodziła się w 1897 roku. Uczęszczała do żeńskiego gimnazjum w Łodzi. Chciała wstąpić na uniwersytet, ale dziadek się nie zgodził. Mama miała bardzo dobry słuch. Jeszcze przed zamążpójściem grywała na pianinie i śpiewała.

Lolek był dwa lata młodszy od mamy. Kiedy tworzyły się Legiony Piłsudskiego, Lolek – wtedy jeszcze niepełnoletni – uciekł z domu, żeby zaciągnąć się do wojska. Dziadek pojechał go szukać i odnalazł w jakimś oddziale, jak czyścić konie.

This is my mother and her brother, Leon, known as Lolek.

My mother, Czesława, was born in 1897. She went to a girls' gymnasium in Lodz. She wanted to enroll in a university but Grandpa wouldn't allow it. I know Mom was musically gifted, she used to sing and play the piano back before her marriage.

Lolek was two years younger than my Mom. As soon as the Legions were formed, Lolek, who was still underage, ran away to the army. Grandpa went to look for him and found him brushing horses in some unit.



WARSZAWA

1910

Rozmówczyni | Interviewee
Autor wywiadu | Interviewer

Emilia Kushnir
Vladimir Zaidenberg

Mój ojciec, Yosif Leibman (w środku), ze swoim rodzeństwem: bratem Wolfem i siostrą Klarą.

Ojciec miał dwie starsze siostry – Leę i Esfir, obie zmarły na początku lat 30. w Moskwie. Nic więcej o nich nie wiem. Mój ojciec i dalsze rodzeństwo, Klara i Wolf, byli młodszy. Około 1910 roku cała trójka przyjechała do Warszawy i zamieszkała u innego brata – Mojsze. Osiedli tu i zajmowali się handlem. Mojsze był bardzo bystry i próbował nauczyć swoich bliskich rachunków. Ostatecznie Klara z mężem oraz Wolf wyjechali do USA, gdzie zmarli w latach 40.

My father, Yosif Leibman (center) with his brother Wolf and sister Klara.

My father had two older sisters named Leah and Esfir who died in Moscow in the early 1930s. I know nothing more about them. Then my father was born and after him his sister Klara and brother Wolf. The three of them came to Warsaw to live with their brother Mojsze around 1910. They stayed there, and the brothers worked in commerce. Mojsze was very bright and tried to teach his relatives accounting. Eventually Klara and her husband, as well as Wolf, moved to the United States, where they died in the 1940s.



WARSZAWA

1950 / 2001

Rozmówczyni | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Krystyna Budnicka

Anka Grupińska

Po lewej moje zdjęcie zrobione tuż przed wakacjami. Bardzo podobał mi się mój szkolny mundurek.

Po prawej stronie zdjęcie współczesne. Od 1990 r. jestem bardzo zaangażowana w społeczności żydowskiej w Warszawie. Przez kilka lat byłam wiceprzewodniczącą Stowarzyszenia „Dzieci Holocaustu” w Polsce. Jestem bardzo przywiązana do ludzi z mojego stowarzyszenia. Cieszy mnie, że tyle młodych osób odkrywa swoje żydowskie korzenie i wraca do tradycji. Nigdy nie ukrywałam, że jestem Żydówką. Gdy po raz pierwszy wyjechałam do Izraela w 1961 roku, wszyscy w pracy byli zdziwieni, gdy wróciłam do Polski. Byli pewni, że tam zostanę.

Left: This picture was taken just before my summer holidays, because I thought my school uniform was very pretty.

Right: I have been strongly involved with the Jewish community in Poland since 1990. I was the vice-chairperson of the Children of the Holocaust Organization for a few years. I'm very attached to the people there. And it makes me very happy to see young people rediscovering their Jewishness and returning to their long-lost roots. I've never hidden the fact that I'm a Jew. I went to Israel for the first time in 1961. Everyone at work was astonished when I came back a few weeks later – they were sure I would stay there.



ŁÓDŹ

1915

Rozmówca | Interviewee

Roman Reznikov

Autorka wywiadu | Interviewer

Zhanna Litinskaya

Na tym zdjęciu od lewej: mój wuj Iol Shoov, brat mojej matki, jego żona Dina, jej siostra Pola. Mężczyzna obok Poli to prawdopodobnie jej mąż. Zdjęcie zostało zrobione gdzieś w Polsce w 1915 roku, prawdopodobnie w Łodzi.

Siostra mojej matki, Pola, urodziła się w 1898 roku, a jej brat Iol – w 1899. Kiedy ich rodzice opuszczali Łódź, Pola i Iol z jakiegoś powodu odmówili wyjazdu. Przed II wojną światową wyjechali do Australii, następnie do Izraela. Pola była mężatką, ale nie pamiętam imienia jej męża. Wiem, że ona i Iol nie mieli dzieci. Pola zmarła w 1956, a Iol w 1960 roku, w Izraelu.

This is a picture of (from left to right) my uncle Iol Shoov, my mother's brother, his wife Dina, his sister Pola and the man next to Pola must be her husband. The photo was taken somewhere in Poland in 1915 – I'm pretty sure it was Lodz.

My mother's sister Pola was born in 1898 and her brother Iol in 1899. When their parents left Lodz, Pola and Iol refused to go with them for some reason. Before World War II they moved to Australia and then to Israel. Pola was married but I don't know her husband's name. I know that neither she nor Iol had any children. Pola died in 1956 and Iol died in 1960 in Israel.



ORŁOWO

1938

Rozmówca | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Jerzy Pikielny

Kinga Gałuszka

Jestem w środku, w białej czapce.

W 1937 roku wyjechaliśmy na wakacje do Sopotu, który był wtedy częścią Wolnego Miasta Gdańska. Plaże pełne były ludzi wtykających w piasek hitlerowskie flagi i noszących opaski ze swastyką. Następnego lata, w drodze do Orłowa zatrzymaliśmy się w Sopocie. Na plaży było prawie pusto. Wobec Żydów zaczęto już stosować represje, mogliśmy korzystać tylko z kawałka plaży usytuowanego niedaleko toalet. Tego samego roku nasz polski znajomy powiedział, że Polska będzie walczyła z Niemcami i wygra, „a z naszych polskich samolotów spuścimy żydowskie głowy”. Takie były wtedy nastroje.

I am in the middle of this group, wearing the white cap.

In 1937 we went to Sopot, which was part of the free territory of Danzig. The beaches were filled with people sticking Nazi flags in the sand and wearing Nazi arm bands. The next summer we went to Orłowo and stopped in at Sopot. It was nearly empty, and Jews were now restricted. We could only use the beach next to the toilets. That was the year a Polish friend said that Poland would fight Germany and win, “and we will drop Jewish heads from our Polish airplanes.” Such was the mood then.



JURATA

Lata 50. XX w. | 1950s

Rozmówczyni | Interviewee

Romana Holder

Autorka wywiadu | Interviewer

Maria Koral

To ja w pierwszej połowie lat 50., na wakacjach w Juracie nad Morzem Bałtyckim. Zdjęcie zostało zrobione przez Henryka Bireckiego, polskiego przedstawiciela przy Biurze ONZ w Nowym Jorku, który spędzał urlop w Polsce, w Juracie, razem z synkami. To i inne zdjęcia z tych wakacji zostało wywołane w USA i przesłane do Polski.

Na wakacje często wyjeżdżaliśmy do rządowych ośrodków wypoczynkowych w Bułgarii, na Węgrzech i w NRD. Nie byłam z tego dumna ani mnie to nie cieszyło. Wiedziałam, że ludzie mają nam to za złe, zwłaszcza że byliśmy Żydami.

This is me in the first half of the 1950s in Jurata [on the Baltic coast in Poland] on vacation. The photo was taken by the Polish representative at the UN Bureau in New York, Mr. Henryk Birecki. He was on leave in Poland (in Jurata by the seaside) with his little sons. This picture (and the other ones from this vacation) was developed in America and then sent to Poland.

During the summer we went to those government resorts, in Bulgaria, Hungary and the GDR. But I wasn't proud of that or happy about it. I knew people held it against us, particularly that we were Jews.



ORŁOWO

Lata 30. XX w. | 1930s

Rozmówczyni | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Maria Ziemna

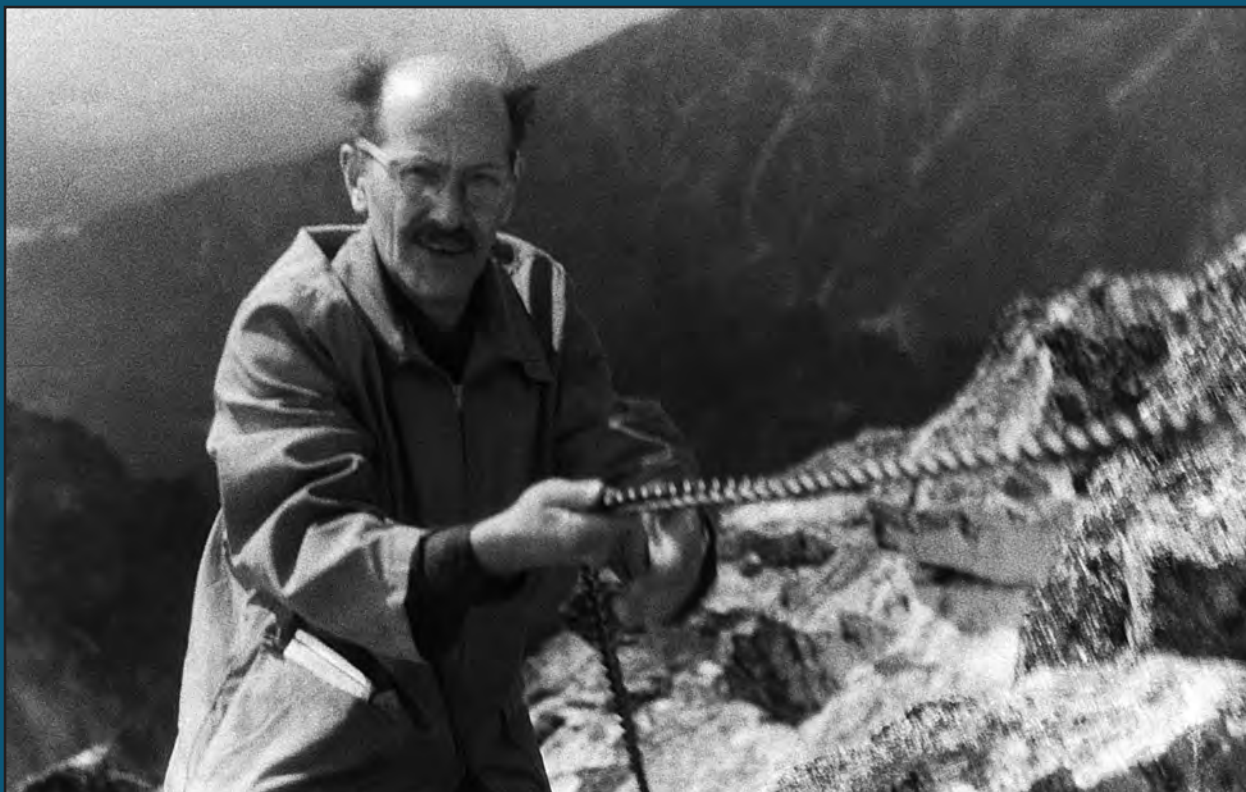
Marta Cobel-Tokarska

Nigdy nie podróżowaliśmy. Jeździłam tylko do Zakopanego, do babci Rumeldowej. Raz lub dwa byłam nad morzem, w Orłowie.

Czas spędzałam raczej sama. W mojej rodzinie nie było wspólnych wyjazdów, zwiedzania, nie robiło się niedzielnych wycieczek. W niedzielę chodziliśmy na obiad do dziadków i to uniemożliwiało wszelkie inne wyjścia. Nawet Krakowa nie znałam zbyt dobrze, bo moi rodzice nigdzie ze mną nie chodzili, nic mi nie pokazywali. Raz tylko byliśmy w muzeum.

We didn't use to go anywhere, travel, I only used to go to Zakopane to Grandma Rumeld, once or twice I went to the seaside, to Orłowo.

I used to spend time rather by myself. There were no trips together, no outings to the downtown to see something, no Sunday excursions. We had dinners at my grandparents on Sundays, and that killed the possibilities. I didn't even know Cracow well because my parents never went with me anywhere, never showed me anything. We may have gone to a museum once.



SZCZYRK

Lata 60. XX w. | 1960s

Rozmówca | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Alfred Borowicz

Agnieszka Witkowska

To ja podczas wspinaczki w Tatrach.

Zawsze kochałem góry. Z moją pasją wiąże się kilka ciekawych historii. Zacząłem się wspinąć jako nastolatek. Miałem w Wieliczce przyjaciela, Tadeusza Pela, z którym co roku wyjeżdżałem w góry. Moi rodzice bardzo tego nie lubili – martwili się o mnie. Nie mieli nic przeciwko wyjazdom do Zakopanego, ale nie chcieli żebym chodził po górach. Próbowali mnie zniechęcić do wyjazdów, ograniczając kieszonkowe, jednak my z Tadeuszem przez cały rok chomikowaliśmy jedzenie na wyjazd.

This is me, climbing in the Tatra Mountains.

I have always loved mountains, and I have had some interesting adventures connected with them. I became an active mountaineer when I was a teenager. I had a friend from Wieliczka, Tadeusz Pel, and every year we went together to climb in the Tatra. My parents didn't like that. They worried about me. They had nothing against my going to Zakopane, but they didn't want me to climb. They tried to control me by reducing my allowance, but we put food aside all year and took it with us.



SZKLARSKA PORĘBA

1960

Rozmówca | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Feliks Nieznanowski

Joanna Fikus

To moje dzieci: Witek i Ewa.

Witek mieszka w Szwecji. Wcześniej często tam wyjeżdżał na zarobek przy zbieraniu jagód. W 1980 roku wyjechał kolejny raz, ale już nie wrócił do Polski. Pracował jako sanitariusz w szpitalu psychiatrycznym w Uppsali. Potem awansował i został kierownikiem miejskiego oddziału psychiatrycznego.

Ewa mieszka w Polsce. Skończyła studia rolnicze.

These are my children, Witek and Ewa.

Now Witek lives in Sweden. He had been going there to earn money by picking berries, but then he went again in 1980 and never returned. He worked as a paramedic at the psychiatric hospital in Uppsala and later was promoted to the post of manager of the municipal department of psychiatry.

Ewa lives in Poland. She earned a degree in agriculture.



KOLUMNA

Lata 20. XX w. | 1920s

Rozmówczyni | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Anna Lanota

Aleksandra Bańkowska

Moi rodzice wynajmowali na wakacje dom niedaleko Łodzi. Rzadko tam jeździliśmy, bo większość wakacji spędzaliśmy w Skryhiczynie, u rodziny ojca. Z miasta wyjeżdżaliśmy zwykle na miesiąc lub dwa. Zabieraliśmy wtedy mnóstwo rzeczy. Często jeździliśmy do Zakopanego, gdzie wynajmowaliśmy góralskie chaty. Wszystko wtedy było sielanką.

Na tym zdjęciu jestem m.in. z moim bratem, Mietkiem, siedzimy w środku. Mietek miał wtedy cztery lata, ja około dziewięciu. To jedyne jego zdjęcie, jakie mam.

My parents rented a house near Lodz during summer holidays. We went there rarely because we spent most of our holidays in Skryhiczyn, where my father's family lived. We'd leave the city for at least a month or two. We'd take all our stuff. Often we would go to Zakopane, where we would rent cottages from peasants. All very idyllic.

In this picture me and my brother Mietek are sitting in the middle. He was then maybe four years- old, and I was around nine. It is the only photo I have of him.



ZAKOPANE

1936, 1958

Rozmówczyni | Interviewee

Autorka wywiadu | Interviewer

Irena Wygodzka

Zuzanna Schnepf

W 1936 roku mój ojciec zrobił mi to zdjęcie na skałach w Dolinie Kościeliskiej. Udało mi się zachować tę fotografię przez całą wojnę. To jedna z nielicznych rzeczy, która przetrwała. Po wielu latach bardzo chciałam odnaleźć to miejsce i wreszcie mi się udało. Zrobiłam sobie wtedy, chyba w 1958 roku, drugie zdjęcie w tym samym miejscu. Ojca już nie było, pozostała fotografia i skała.

Prawie co roku wyjeżdżaliśmy na wakacje, na miesiąc lub dwa. Jeździliśmy zwykle w okolice Katowic, do Bystrej, Cygańskiego Lasu, czasem do Rabki – zawsze na południe, na Śląsk.

My father took the 1936 picture of me sitting on a rock in Dolina Koscieliska. I kept this picture with me throughout the war; it was one of the few keepsakes I had. After many years I really wanted to find that rock again - and I did. I had a picture of me taken in the same place, it was maybe in 1958. Father was no longer there, but the picture still was - and so was the rock.

Almost every year we'd go on vacation. We'd leave the city for at least a month or two. We'd take all our stuff and go somewhere near Katowice; to Bystra, to Cyganski Las, sometimes to Rabka; always to southern Poland, Silesia.



KAZIMIERZ DOLNY

1938

Rozmówczyni | Interviewee

Anna Mass

Autorka wywiadu | Interviewer

Marta Cobel-Tokarska

Jestem na górze, z lewej strony, w bluzce w grochy.

I am at the top on the left in this picture, in the polka dot blouse.

Mój ojciec był zegarmistrzem. Przez lata podróżował ze swoim warształem od miasta do miasta, aż otworzył własny zakład w Lublinie. Na lato przenosił go do Kazimierza Dolnego, ślicznego miasteczka letniskowego. Ja nie lubiłam pływać – woda była za zimna. Nie lubiłam się też opalać – słońce zbyt mocno piekło. Uwielbiałam za to spotykać się z przyjaciółmi. Tacie bardzo się to podobało, ponieważ ludzie chodzili pływać w zegarkach, do których dostawał się piasek z plaży, tak więc wszyscy musieli potem oddawać je do naprawy.

My father was a watchmaker and for years traveled from town to town, until he opened a shop in Lublin. In the summer, though, he set up shop in Kazimierz Dolny, a lovely little resort town. But I never liked to swim; the water was too cold. And I didn't like to sunbathe; the sun was too hot. But I loved being there with my friends, and Dad liked it because people were always going swimming with their watches on, getting sand in them, and then needing him to fix them.